Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 28 sierpnia 1936 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą
w miejscu:

miesięcznie	-.70
kwartalnie	2.-
półrocznie	4.-
rocznie	8.-

Prenumerata
zamiejscowa:

miesięcznie	-.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
½ strony	175.- „
	90.- „
1/8	45.- „
1/16	30.- „
1/32	15.- „

Przed tekstem 100% [?] drożej
W tekście 50% [?] drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie. ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 25 Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) Rok XI.

Tylko jasno i wyraźnie...

Tak się jakoś u nas zdarza, że zawsze po ferjach wakacyjnych, pada jakieś silne hasło mające nadać kierunek bieżącej polityce, i dolci far niente letnich wywczasów rzucić hejnał odwrotu do pracy.

Był zew frontu do zasłużonego obywatela do szarego człowieka, frontu do rolnika, frontu do emeryta, obecnie zdaje się nam musimy zwrócić się frontem do ogólnych interesów państwa, zapomnieć na długi czas o poszczególnych dekasterjach i wszystkie siły wytężyć w kierunku tak wojskowej jak i gospodarczej obrony narodowej.

Wielki Wódz Narodu chcąc w społeczeństwie wzbudzić jednolite zainteresowanie dla spraw państwa wypowiedział walkę partyjnictwu, niszczącemu elan narodu w nienawistnych rozgrywkach leaderów dążących do władzy, dostojeństw i bogactw.

Rozpasane partyjnictwo na jakiś czas przycichło, aby obecnie ponownie podnieść głowę.

Stworzone gwoli przeciwstawieniu się agitacji partyjnej BBWR., trzeba to szczerze wyznać, nie spełniło swego zadania pacyfikacji politycznej i sanacji moralnej i zeszło do grobu nie pozostawiając po sobie ni dobrej pamięci, ni szczerego żalu. Dokumenta (może nie wszystkie zniszczone) wykażą kiedyś w przyszłości, ile w tem winy było tych, którym w poszczególnych terenach powierzono chlubną pracę pacyfikacji, a zatopieni po uszy w osobistych intrygach, nie umieli dotrzeć do szarych mas z ewangelją owocnej pracy dla dobra państwa

I ta ich niemoc spowodowała ich bezgłośną śmierć a co zatem idzie ponowne podniesienie się partyjnictwa.

W obecnej chwili, zdawałoby się, że partyjnictwo w Polsce święci swoje triumfy.

Pochody, strejki okupacyjne, wiece i święta ludowe, poświęcenie sztandarów i nieco dziwny ton zaczepny wobec własnego rządu na jaki sobie nie pozwalano wobec władz zaborczych , mogłyby świadczyć o wzroście i potędze partyjnictwa w Polsce.

Na szczęście tak nie jest.

Raczej nazwałbym to co się obecnie dzieje rozpasaniem prowodyrów partyjnych ośmielonych tolerancją rządu, nie znajdujących jednak upragnionego resonansu w t. zw. „dołach".

Ferje wakacyjne poświęciłem na zwiedzenie wsi polskiej i żyłem w bliskim kontakcie z rolnikiem i śmiem twierdzić, że te 70 proc. ludności polskiej, któremi grożą leadery opozycji, to spokojni obywatele, uczuciowi patrjoci, którzy rozumieją swe obowiązki obywatelskie wobec własnego kraju nie dadzą się wziąść na lep demagogji i w stosownej chwili sami przetrzepią agitatorów warcholstwa i polityki własnej kieszeni. Naturalnie nie można przeoczyć że lud wiejski żyje w nędzy i że na wsi z tego powodu panuje wielkie rozgoryczenie. Szczególnie młodzież wiejska mogłaby się stać podatnym materjałem agitacji wywrotowej, jeśli nie postaramy się przeciwstawić agitacji.

Niebezpiecznie jest lawirować w próżni, to tak jakby aeuroplan dostał się w gwałtowny a przyziemny korkociąg, katastrofa nieuniknioma.

A obecnie cóż przeciwstawia społeczeństwo uświadomione i prorządowe akcji partyjnictwa — próżnię. I próżnię tę trzeba jak najszybciej wypełnić.

Dlatego też po ferjach wakacyjnych w wielkim naprężeniu oczekuje społeczeństwo rezultatów pracy płk. Koca mających dać podwaliny pod zorganizowanie się wszystkich warstw ludności w owocnej pracy dla dobra państwa — obrony narodowej.

Dziś nie są czasy spokojne.

Świat płonie zaraźliwą pożogą przewrotów. Na granicach naszych, „przyjaciele" nasi zbroją się „po zęby". prawiąc nam dusery uspokajające.

Żyjemy w ciągłym niebezpieczeństwie.

Ratunkiem naszym to silna konsolidacja całego społeczeństwa, to jedsolite hasło „frontem do spraw państwa", to stworzenie olbrzymiej armji obywateli rozumiejących konieczność obrony narodowej.

Przed kilku dniami święciliśmy w całej Polsce uroczyście rocznicę „Cudu nad Wisłą". Cud ten który wybawił kraj od najazdu barbarzyńskich hord bolszewickich, spowodowała cudowna konsolidacja całego społeczeństwa w

Do PT. Prenumeratorów.

Zwracamy uwagę tym Panom Prenumeratorom, którzy nie płacąc przez długi czas prenumeraty, otrzymali listy adwokackie, aby do dnia 10 września wyrównali zaległą prenumeratę, gdyż w tym to dniu skargi zostaną wniesione do sądu, i narażą się na bardzo wielkie koszta.

chwili niebezpieczeństwa, w wielkiej miłości ojczyzny, rekrutując dobrowolnie cały kraj, w wielkiej i świętej obronie ojczyzny.

Dziś czasy są również groźne.

Całe społeczeństwo winno stanąć w szeregach twórców obrony narodowej.

Hasło więc które rzuci płk. Koc musi rozpłomienić całe społeczeństwo, a zew jego winien dotrzeć do wszystkich warstw a nie do poszczególnych organizacyj, gdyż tylko wtedy stanie się lawiną pędzącą przez kraj a niszczącą w swym potężnym pochodzie partyjnictwo i warcholstwo.

Tylko jasno i wyraźnie trzeba zaznaczyć program przyszłej kampanji, tylko jasnym i wyraźnym pracownikom należy powierzyć rozbudowę nowej organizacji, tylko nie rzucić się na politykę tanich zygzaków i efektów prowadzących do wielkiej niewiadomej.

Naczelny Wódz rzucił hasło obrony narodowej. Pułkownik Koc da nam wytyczne jak najlepiej tą obronę zorganizować.

Pan wiceminister Korsak w Tarnowie.

We wtorek wieczór przejeżdżając przez Tarnów wstąpił p. wiceminister Korsak do Komisarjatu P. P. w Tarnowie, gdzie zabawił kilkanaście minut rozmawiając z p. komisarzem Wysoglądem o sprawach bezpieczeństwa powiatu. Poczem udał się p. wicem. w dalszą drogę.

W rocznicę Cudu nad Wisłą.

Rocznicę Cudu nad Wisłą obchodzono tak w Tarnowie jak i w powiecie niezwykle uroczyście. Wszędzie urządzono uroczyste nabożeństwa, imponujące pochody, akademje. Miasto Tarnów było udekorowane flagami państwowemi. —

Osobiste.

Pan starosta powiatowy Mieczysław Syska rozpoczął urlop 4-tygodniowy.

Redakcja „HASŁA“ składa na Fundusz Obrony Narodowej zł. 20.

Naokoło spraw miasta.

Wakacje się kończą i już za dni kilka rozpocznie się normalna praca jesienna. Tak jak w polityce ogólnej oczekuje się z niecierpliwością licznych posunięć i silnej akcji organizacyjnej tak również, w życiu gospodarczym naszego miasta należałoby się spodziewać wielu niespodzianek.

Bezpieczeństwo Twoje zapewnia — Fundusz Obrony Narodowej.

Zdajemy sobie dobrze wszyscy z tego sprawę, że w mieście naszym jest źle. Gospodarka w budynku pofranciszkańskim jest dyletancka, mimo zdumiewającego zamknięcia rachunków za bieżące półrocze z nadwyżką ponad 100 tysięcy. Wierzyć się nie chce, chociaż człowiek wie, że papier jest cierpliwy.

Nie płaci się długów, nie przeprowawa się obowiązkowej niwelacji ulic, lecz zmusza się właścicieli domów do pokrycia kosztów, ze wszystkich stron wykazuje się opłakany stan kasy. — A wkońcu wykazuje się nadwyżkę budżetu ponad 100 tysięcy. To przecież nie jest poważne, i my tego poważnie nie bierzemy, chociąż cyframi tymi częstował nas członek Zasządu miasta. Wyeliminujmy więc tą cyfrę i przyjmijmy, że Zarząd miasta ma budżet zrównoważony — i wtedy będzie to tylko formułą papierową albowiem jak wykażemy w przyszłym artykule — Zarząd miasta tylko w części niewielkiej wypełnia swe obowiązki dłużnika.

Dzięki wpływom z Funduszu Pracy Magistrat przeprowadza roboty bieżące w mieście i zatrudnia bezrobotnych.

Roboty te mogłyby być bardziej celowo i planowo przeprowadzone, z większą korzyścią dla miasta i z uwzględnieniem słusznych żądań mieszkańców.

Panowie rajcowie już się zjeżdżają i nie-

Witajcie.

Wierzyć się nie chce, że już te siesty słoneczne, to plażowanie w egzotycznych porciętach i modnie wyciętych kostjumach, te flirty w wodzie i w lesie, jednym słowem owe wszystkie letnie, wakacyjne rozkosze się skończyły.

Bociany mocno klekocąc i strasząc uświadomione seksapeal'ki odleciały do ciepłych krajów. Podgniłą koniczynę już zwieziono do stodół, a letniki i inne burżuje wracają do swych stałych siedzib i do swych warstatów bajek.

A co tu będzie opowiadania i nowości.........

Pana radcę Y., tego statecznego katona widzieliśmy codziennie w Krynicy z panią doktorową X.

Ho! ho!

Za jakie pieniądze pani A. siedziała 6 tygodni w Francenbadzie, jak sam paszport kosztował 400 zł.

I tak jak zasiędą w Warszawiance, nie będzie końca opowiadaniom i bajeczkom.

Tymczasem i na naszym tarnowskim terenie mimo letniego wyludnienia, nie mało się działo i nie mało czeka nowinek na spragnionych.

Naprzykład p. prezydent miasta wyjechał na urlop jako prezes Kom. Kasy Oszczędności a wrócił bez tego pięknego tytułu.

Pani Parylewiczowa została przeniesiona do innego „sanatorjum“ w Krakowie, gdzie ponoć ma przekazać O. P. K. pieniądze, które zapomniała wpłacić.

Loterja Państwowa uczyniła znowu jednego krezusa w Tarnowie, który chce uruchomić wielki lokal dancingowy za wygrane pieniądze.

Jak przyszło, tak pójdzie!

W Warszawiance już wszystkie stoliki są zajęte i przybyli letnicy pochłaniają kilka nowych rodzajów ciast i sławne lody.

U Genka zaczynają rajcować profesorzy, co oznacza przecież koniec wakacyj a nasza młodzież szkolna obija u Seidena i Fenichla książki, gromadząc kapitały na nowe umeblowanie mózgownicy.

Na ulicach panuje już wielki ruch. Znajomi się witają ze zwykłym pytaniem, a gdzie pani była a jak tam było, ślicznie się pani opaliła.

Bo opalanie się jest teraz w modzie. Każda pani stara się wyglądać jak murzynek i chętnie pokazuje że plecy i kolana są również czarne.

Więc wakacje się skończyły, rozpocznie się szara praca — szare jesienne dnie, zwyczajne bajki i normalna czarna w Warszawiance.

W polityce oczekiwanie. Co to będzie — kto będzie organizował, jacy ludzie się wpiszą i t. d.

Kilku kandydatów na prezesów i wiceprezesów przechadza się niby nadęte baloniki swoją powagą i godnością wskazując na swą cenną osobę.

Są i kandydaci na prezydentów, tylko że wstydliwi się jeszcze chowają, uważając, że upragniona zmiana może nastąpić dopiero za jakie dwa miesiące.

Na zaułkach miasta stworzył p. Dr. Brodziński śliczne wybrukowane ulice a to dlatego aby tem ohydniej wyglądała ulica Wałowa. Niech ludziska wiedzą że ma władzę a jak zechce rozkopie i ulicę Krakowską.

Pozatem kilka nowych procesów przybyło Magistratowi a przyszłe posiedzenie Rady miejskiej zapowiada się bardzo ciekawie.

„Klub Pracy“ traci swoich członków, którzy już teraz nie chcą tak bezkrytycznie za panią matką (raczej ojcem) podnosić palce.

Jeżeli dodamy, że w kahale mają się odbyć wybory, i że prawie w każdym domu powstał nowy sklep ze śliwkami, że w kinach rozpoczyna się zimowy sezon z obrazami szlagierowymi każdy zrozumie, że wkraczamy w życie pełne treści i ruchu, jednym słowem — wakacje się skończyły.

bawem będzie można zwołać 1-sze powakacyjne zebranie Rady miejskiej. Zebranie to zapowiada się dość ciekawie ze względu na stosunek kilku członków, „klubu Pracy" do p. prezydenta.

Bądź co bądź i klub Żydowski nie będzie śpiewał chwalb p. prezydentowi, a również niespodziewaną jest rzeczą, aby wrogi i donośny głos p. Dr. Lidji Ciołkoszowej zamienił się w słowicze trele dla p. prezydenta.

A więc sprawa będzie niekoniecznie łatwa i przyjemna i jeśli p. prezydent nie wyciągnie z tego konsekwencji — znajdzie się pewnego dnia w sytuacji nie bardzo dla siebie wesołej.

Miasto rozkopane.

Tarnów przypomina obecnie swym wyglądem jakieś tereny rozkopane przez skrzętnych poszukiwaczy złota.

Wszędzie rozkopy — dziury, góry ziemi. Gdzie człowiek się skieruje tam może nogi połamać. Jest to radosna twórczość naszego ojca miasta, który jako że ma usposobienie nerwowe, nerwowo niweluje miasto trochę tu, nieco tam, tu zrobione, nanowo rozkopane, znów załatane i tak w kółko. Wiele się robi i właściwie nic się nie zrobiło.

Jeszcze nigdy wygląd śródmieścia nie był tak opłakany.

Ledwo ulicę się wykończy, już zaczynają rozbierać na niej chodniki i zakładać jakieś rury. To się nazywa akcja nieobmyślana.

Pozatem p. prezydent czyni cuda na peryferiach miasta, a śródmieście wygląda okropnie.

Na ulicy św. Marcina gdzie przeprowadzono kanał, zasypano go ziemią i obecnie są tam takie dziury, że każdy pojazd który odważy się tamtędy przejechać, naraża się na połamanie resorów.

Obowiązkiem każdego obywatela jest pamiętać o Funduszu Obrony Narodowej.

Poco mamy skrapiacze?

Obecnie od kilku dni szaleje wichura i niesposób jest przejść przez ulice miasta. Tumany kurzu pędzą przez ulice, zasypując oczy i płuca przechodnia. Beczkowozy skrapiacze spoczywają w remizie a przecież są na to, aby ulice skrapiać.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowia zawiadamia, że od dnia 4 września 1936 **p. Dr. Bielatowicz, lekarz rejonu IV,** będzie przyjmował chorych w mieszkaniu przy ul. Katedralnej Nr. 2, I. piętro, od godz. 8 do 9·30 przedpołudniem i od 5 do 6 popołudniu.

Ten sam a inny gaz.

Tarnów od jakiegoś czasu pobiera gaz ziemny z Krosna. Ten sam gaz pobiera również Jasło — mimo to w dziwny jaki sposób w miastach tych siła gazu nie jest ta sama.

Gaz w Jaśle (niezwykle tani) zawiera ogromną siłę świetlną zaś w Tarnowie przystosował się do aktywności panów rajców.

Może nam ktoś kompetentny wytłumaczy dlaczego taka różnica.

Na wzór Warszawy.

Czytaliśmy ostatnio w prasie jakto w Warszawie, Zarząd miasta urządził służbę konfidencyjną we wszystkich działach.

Prasa poruszyła z oburzeniem tę metodę sprowadzoną ze wschodu.

A i u nas skarżą się urzędnicy, że w ostatnich czasach po wszystkich biurach Magistratu ustanowieni są fachowcy od długich uszów, którzy prawdę i fantazję donoszą władzy przełożonej.

Tego u nas na szczęście dotychczas nie było. Czyżby ktoś chciał wprowadzić metody matiuszki Rosji?

Czy w samorządzie obowiązują rozporządzenia?

Pan Premjer Składkowski wydał rozporządzenie wedle którego urzędów mają od 10 — 12 przyjmować petentów.

Jest to obowiązek służbowy.

Czy obowiązek ten stosuje się również do prezydenta miasta. Bo p. Dra Brodzińskiego nie często można złapać na Magistracie, a zastępcy jego, nic nie mogą postanowić bez niego.

Warszawa pod znakiem wielkich imprez.

W dniach od 6 do 13. września organizowany jest masowy zjazd turystyczny do stolicy p. n. „Tydzień Waszawy".

W ramach Tygodnia odbędzie się w Warszawie szereg uroczystości, zjazdów oraz imprez sportowych.

Imponująco zapowiada się w dniach 11 12 i 13. września uroczystość ku czci Ks Piotra Skargi, z okazji 400-lecia urodzin wielkiego kapłana-kaznodziei. Uczci go Warszawa mszą polową, defiladą, wmurowaniem tablicy pamiątkowej i pochodem.

Wielką atrakcją Tygodnia będzie interesująca wystawa przemysłu metalowego elektrotechnicznego i radjowego oraz emocjonujący mecz piłki nożnej Niemcy-Polska w dniu 13 września.

Na zjazd do Warszawy Min. Komunikacji przyznało 50% wą zniżkę kolejową, udzielaną na zasadzie kart uczęstnictwa. Ligi Popierania Turystyki t. zn. że na przejazd do Warszawy płacić się będzie normalny bilet, zaś powrót nastąpi bezpłatnie.

Karta uczęstnictwa da pozatem prawo do wolnego wstępu na wystawę metalową oraz zapewni jej posiadaczom liczne ulgi w Warszawie gdzie zakwaterowaniem turystów zajmuje się Związek Tur. m. st. Warszawy.

Z Brzeska.

W dniu 15 sierpnia b.r. odbyło się w Brzesku uroczyście obchodzone „Święto Żołnierza Polskiego". Przed godziną 9-tą ustawiły się na rynku miasta 1. kompanja strzelecka i 1. pluton hufca PW. szkoły rolniczej z Wojnicza.

Raport przyjął Pan Komendant Powiatowy Z. S. Wojciech Kapustka, równocześnie jako zastępca komendanta Powiatowego PW. 16 p. p. Następnie w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dziekan Jakob Stosur i wygłosił piękne okolicznościowe kazanie na temat „Cudu nad Wisłą" w roku 1920.

Po nabożeństwie defilowały przed Panem Starostą Janem Manieckim i władzami, kompanja Związku Strzeleckiego, hufiec PW. szkoły rolniczej, który się znakomicie prezentował, oddział K.P.W. Związek Rezerwistów, Straże Pożarne brzeska i okocimska.

Przed i popołudniu odbyły się w terenie czwiczenia kompanji Strzeleckiej i hufca PW. szkoły rolniczej.

Wieczorem ustawiła się kompanja strzelecka i straż pożarna okocimska na boisku gimnazjalnym, rozpoczynając uroczystość raportem, który odebrał Komendant Powiatowy Z. S. — orkiestra odegrała Hymn Państwowy.

Symbolicznie ognisko zapalił ks Dr. prof. Jan Czuj kapelan powiat. Związku Strzeleckiego, odebrał od oddziałów mundurowych ślubowanie na wierność służenia Rzeczypospolitej. Na szczególną uwagę zasługuje wygłoszone przez księdza Czuja porywające za serca zebranych patrjotyczne przemówienie o wymarszu I. Kadrowej 6. sierpnia 1914 z Oleandrów Krakowskich, o czynie legjonowym, o zwycięstwie Armji Polskiej w roku 1920 pod dowództwem Wielkiego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, o miłości społeczeństwa dla naszej świetnej armji z jej Wo-

dzem Naczelnym Generałem Rydzem Śmigłym. Zebrane społeczeństwo po tak głębokiem przemówieniu ks. Czuja wyraziło burzą oklasków owacje na cześć Armji Polskiej, wznosząc okrzyki „Niech żyje Armja“, „Niech żyje jej Wódz Naczelny Generał Rydz Śmigły“.

Opuszczeniem z masztu flagi państwowo-strzeleckiej i odśpiewaniem „Boże c. Polskę“ zakończono tę piękną uroczystość, która wywarła na zebranych wielkie wrażenie.

Fundusz Obrony Narodowej to głos Twego sumienia.

Do sprzedania

Urządzenie betoniarskie w dobrym stanie spowodu wyjazdu jest do sprzedania. — Wiadomość pod; „Betoniarnia“ w Adm. „Hasła“, Drukarnia „Grafja“ ul. Goldhammera 9.

Sprawa Parylewiczowej.

Śledztwo w sprawie Wandy Parylewiczowej i Heleny Fleischerowej postępuje naprzód. Onegdaj przeprowadzono kilka rewizyj u adwokatów w Tarnowie i Żabnie.

Niebezpieczni faktorzy.

W ostatnich czasach grasują w Tarnowie pewne osoby, które z zapałem godnym lepszej sprawy agitują za wyciąganiem wkładek z Kom. Kasy Oszczędności. Złośliwa ta agitacja podyktowana ordynarną chęcią zemsty musi się skończyć, albowiem szkodników takich — a znamy ich nazwiska, postawimy pod pręgierz publiczny.

Krwawa zemsta zredukowanego urzędnika.

Dnia 22 bm. o godzinie 9-tej wieczór pod koniec wieczornego seansu filmowego w kinie „Apollo“, Jan Marek z Krzyża majster murarski (zajęty w przedsiębiorstwie budowlanem inż. Skoczka), został znienacka z tyłu pchnięty szewskim nożem, który utkwił aż po rękojeść w jego szyji.

Pierwszą pomoc zranionemu udzielił, znajdujący się przypadkowo na sali dentysta-lekarz p. Korniło, zaś później lekarz Ubezp. Społ. p. dr. Zacharjasiewicz. Rannego przewieziono do szpitala.

Zbrodniczy czyn został popełniony przez niejakiego Nowaka Stefana, który bezpośrednio po czynie oddał się w ręce władz. Czynu tego dopuścił się, by się zemścić na Marku który był przyczyną jego zwolnienia z pracy. — Ranny jak się dowiadujemy jest ojcem kilkorga dzieci.

Komunikat.

PT. Interesentom, korzystającym z usług Poczty na terenie miasta Tarnowa wyjaśnia się że prasa codzienna niedawno ogłosiła jakoby za zagubione przesyłki pocztowe ustalono 6-miesięczny sermin do wnoszenia pretensji.

Wiadomość ta nie jest ścisła, albowiem ustawa z dnia 5 XI 1931 r. (Dz. U. Rp. Nr. 10- z 1-XII poz. 788) wyraźnie postanawia, że roszczenia o odszkodowanie za zaginione przesyłki pocztowe w obrocie wewnętrznym mogą interesenci wnosić w terminie 12 miesięcy licząc od dnia następnego nadaniu przesyłki, zaś za kwoty przesłane przekazami pocztowemi i telegraficznemi oraz za wpłaty i wypłaty PKO. ustalono termin 18 miesięcy licząc od dnia następnego po uskutecznieniu wpłaty względnie od dnia następnego po wystawieniu przekazu czekowego w PKO.

Wrazie nasuwających się wątpliwości wszelkich informacji w sprawach przesyłek pocztowych udziela telefon Nr. 514 i 515 zaś w sprawach przesyłek pieniężnych Nr. 517.

Osobiście zgłaszający się PT. Interesenci będą załatwiani w gmachu urzędu pocztowego na parterze drzwi Nr. 4 i Nr. 20.

Przy sposobności przypomina się PT. Publiczności, w głównym urzędzie w Tarnowie przyjmuje się listy polecone bez przerwy od godz. 8-mej do 20-tej, a po zamknięciu urzędu od godziny 20-tej do 8-mej rano za dodatkową opłatą 30 gr. na II piętrze przy kasie telegraficznej (wchód od podwórza).

Również po zamknięciu kasy od godziny 18-tej przyjmuje się wpłaty na przekazy pocztowe do godziny 20-tej bez żadnych dodatkowych opłat na parterze przy okienku specjalnie na ten cel otwartym.

Ze Stowarzyszenia Restauratorów.

Dnia 17 sierpnia 1936 odbyło się doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Przemysłowego Restauratorów i Pokrewnych Zawodów w Tarnowie.

Walne Zgromadzenie zagaił Prezes Stowarzyszenia p. Gustaw Feldbaum witając obecnych członków, i udzielił głosu p. Wiceprezesowi Adamowi Paluchowi, który złożył wyczerpujące sprawozdanie z czynności Zarządu za rok ubiegły.

P. sekretarz Bornstein przedstawiła sprawozdanie kasowe za rok ubiegły i preliminowano budżet na rok 1936. Na wniosek p. Muschla udzielono jednogłośnie absolutorjum Zarządowi, i uchwalono jednogłośnie wyrazy podziękowania Zarządowi a w szczególności prezydjum za jego dotychczasową pracę.

Wreszcie przystąpiono do przeprowadzenia wyborów całego Zarządu. Do nowego Zarządu wybrano; pp. Gustaw Feldbaum prezes, wiceprezes Adam Paluch, jako zastępcy Maurycy Abend i Wilhelm Breitmayer.

W końcu prezes p. Feldbaum zaapelował do członków o ofiarowanie datków na Fundusz Obrony Narodowej.

Na tem Walne Zebranie zamknięto.

Czytaj -HASŁO-

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera.